

WIADOMOŚCI

Z SEKCJI PROTESTUJĄCEJ PARYŻ.

OBYWATELE,

Wierni zamiarowi wykrywania wszelkich intryg i nadużyć, jakich się Centralizacja bezpośrednio, lub przez poufnych swoich dopuszcza, nieomieszkamy Wam udzielać wiadomości jakie do tego celu posłużyć mogą. Sposobności jaką mamy przychodzi w pomoc i gorliwość członków innych Sekcyj, wśród których oburzenie na niedołączną władzę coraz bardziej staje się powszechném. Odbieramy liczne korespondencye; ważniejsze z nich ogłosimy w miarę potrzeby, to w treści to w osnowie, szanując zawsze wolę piszących.

St-Amand (Cher) 22 Grudnia 1846 r.

SEKCJA TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

*Obywateli, którzy wspólnie podpisali zaskarżenie Centralizacyi
na dniu 27 Września 1846.*

SZANOWNI RODACY!

Poweźmiecie przekonanie z kopii którą Wam przesyłamy, o myśli jakąśmy mieli o okólniku z 14 Lipca 1846. Lecz oddaleni od źródeł z którychbyśmy mogli czerpać konieczne objaśnienia, woleliśmy zostawić to dzieło dla dusz, które z taką samą miłością Ojczyzny jak jest nasza, mogą mieć więcej sposobności do pokonania intryg i nieszlachetnych osobistości, których domniemywaliśmy się, a które na nieszczęście sprawy Ojczystęj sprawdzonemi zostały.

Lecz Bracia, czyliż dla tego że głos Wasz przez wielu braci zrozumianym nie został, macie zaniedbać to coście tak świetnie zaczęli? — Nie, wyznawcom prawdy zawada tego rodzaju niczem być powinna, ona właśnie upieknia ich dzieło. Czemże jest krok Wasz Szanowni Rodacy, w porównaniu z działaniem tych, co tak starannie unikają Sądu? Unikają go, gdyż na tak okropne zaskarżenie udali głuchych, użyli sposobów na jakie tylko zdobyć się mogli, by je przytłumić i nic, zupełnie nic na uniewinnienie swoje odpowiedzieć nie mogli. Lecz niech pamiętają że każdy dzień, każda godzina powiększa ich karę; opinia



szlachetnych dusz, stawiając tych zbiegów pod pręgierzem infamii, wiecznie ich policzkować będzie.

Żołnierz opuszczający plac boju, nie kompromitując ni sprawy której bronić powinien, ni kolegów z którymi znoje wojenne dzielił, bywa za samo opuszczenie stanowiska zawsze i na całym świecie śmierć a karany. A my tym Panom laury wić mamy? — za to że jeden, w W - lją tak wielkiego dzieła, w którym on pierwsze miejsce zajmował, raczył wyrzec: « powstanie miejsca na teraz mieć nie może! » i sam uciekł za granicę. Szalony! jak gdyby to było w jego mocy wstrzymać wybuch wszędzie przygotowany. — Drugi, z Neyberunia w nogi aż do Paryża, — a trzeci, z Poznania w ślad za innymi! — Zgroza i przekleństwo wieczne na tych niegodnych imienia Synów Ojczyzny!

Nie umieli zasłużyć sobie na wdzięczność drogiej Matki, która tych tylko błogosławić będzie, co w Jój obronie nie mogąc zwyciężyć, mają dosyć poświęcenia się i uczucia sławy by krwią swoją użyźnili ziemię która nowych obrońców wywołać musi. Jakże są okropne ślady ich niedołęstwa i nikczemności! jak smutny jest obraz wypadków Krakowskich i mordów Galicyjskich! — Przekleństwo i hańba dla tych wyrodków!

Bracia! Sekcyja tutajsza przesłała Wam najszczerze uwielbienie, za podniesienie głosu w tak świętej sprawie; prawdy jakie głosicie, są tak okropne, że obwinieni, uciekając manowcami, nie śmia stanać przed sądem, o który sami i najpierwsi wołać byli powinni. — Szyderczą i naigrawającą się jest ich odpowiedź: że tajemnice narodowe narazem zostaną na szkodę jeżeli oni do tłumaczenia się zniewoleni będą, — jak gdyby Towarzystwo Demokratyczne, prócz tych bohaterów, nie miało w łonie swoim nikogo innego, któregoby mogło zaufaniem swoim zaszczyścić!

Ziomkowie, nieustawajcie w Waszem przedsięwzięciu, — cel Wasz jest święty, — trzeba karać zbrodniarzy, — bezstronna ludzkość słuszność wam wymierzy.

Sekcyja tutajsza przesyłając Wam wyraz braterskiego zadowolenia, odwołuje się do swojej korespondencyi której Wam kopją dołączamy. Pozdrowienie i braterstwo.

Prezylujący: *Karczewski.*

Sekretarz: *M. Bobiński.*

Treścią korespondencyi której nam kopją Sekcyja St-Amant przyłączyła, jest wniosek do Sekcyji przedstawiającej, ażeby wezwała ogół Towarzystwa do nowych wyborów na Członków naczelnej Instytucyi, z zastrzeżeniem: że członkowie dzisiejszej Centralizacyi pominięci bydź mają w wyborach, celem zdania sprawy z ostatnich wypadków, wraz z Ob. Malinowskim i Jakubowskim, przed nowo mającą się wybrać Centralizacją.

Wniosek ten, nader logiczny, gdyż przezeń jedynie

Towarzystwo wyjdź może z błędnego koła w jakim je intrzygi zawarły, *niebył wcale w Sekcyi przedstawiającej odczytany.*

Gdzież się podział ten wniosek?— Powiedzą Wam pewno że go nieodebrano, że przepadł gdzieś na poczcie. Spodziewać się jednak należy iż znajdzie się kto z gorliwych Obywateli, co zażąda objaśnienia od kogo należy.

Lecz jeżeliby to objaśnienie niebyło zupełnie jasne i czyste, wtenczas konieczna wypadnie konkluzya: że Ci co chowają ad acta wnioski do Ogółu poszli w bezczelności swojej jeszcze dalej, chociaż krótszą drogą, i schowali wniosek z St-Amand *do kieszeni.*

z Londynu.

Dwie odezwy Wasze wielkie u nas zrobiły wrażenie. Wasze proste i szczerze oświadczenia, dążące do ochrony Towarzystwa, uderzyły mocno sekcyjną naszą, która, prowadzona przez kilku członków, poklaskiwała dotąd wszystkiemu, co tylko wzmocnić mogło centralizacja. — Tymczasem teraz rzecz się ma inaczej; zaczynamy głębiej zaglądać i widzimy nie jedno co było uszło naszej uwagi. Musiano o tém dowiedzieć się w Centralizacji, gdyż nagle zjechał do nas Obywatel *Wysocki* dla wzmocnienia chwiejących się w ślepém zaufaniu. Zaszczycił naszą sekcję bytnością swoją na posiedzeniu i *ową*; obiecał każdemu członkowi udzielić objaśnień jakich zażąda, a tymczasem wszystko co mówił nosiło na sobie jakąś zasłonę i nie miało cechy szczerości.

Po tém cośmy z ust jego słyszeli bardzo wielu z nas zaczęło jeszcze bardziej wątpić o skuteczności działań terażniejszej Centralizacji. Mówił on między innymi: że powstanie byłoby wszędzie wybuchło gdyby manifest Krakowski był wcześniej innych części Kraju doszedł, — że trudno jest lud polski z obowiązkami obeznać, trudno nawet i propagandę między nim szerzyć, i że trzeba do tego używać szlachty, a zatem trzeba ją poprzednio z ludem pojednać.

Te szczególne objaśnienia krwawych wypadków, tak sprzeczne z *okólnikiem* o zdarzeniach w Kraju, zagniły nas iżeśmy prosili jednego z członków sekcji aby z tego powodu starał się otrzymać od Obywatela *Wysockiego* jaśniejsze jakie wytłomaczenie jego oświadczeń. — Członek ten, dowiedziawszy się że *Wysocki* nie będzie na następném posiedzeniu, prosił go na piśmie by zechciał odpowiedzieć na następujące zapytania:

1° Czyli nie innéj przyczynie, innym powodom, tylko niedojściu manifestu przypisać należy winę zwichnienia powstania?

2° Czyli lud polski jest dziś inny niż był za *Kościuszki*, w 1809, 1830 i 31?

3^a Sądziłem że w propagandzie między ludem, w przysposabianiu mass przez lat tyle, ma także udział i szlachta, — czyliżby ona miała bydź dawniej wyłączonej?

Na te zapytania nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, tylko Sekretarz sekcji oświadczył ustnie, że Obywatel Wysocki nie może dać lepszego objaśnienia, nad to jakie dał w głosie swoim mianym w sekcji.

Długoż jeszcze skazani będziemy na znoszenie tak niecnych wybiegów! zaklinamy Was bracia na Boga i miłość Ojczyzny, nie ustawajcie w przedsięwzięciu Waszem i bądźcie pewni silnego wsparcia wszystkich prawych Obywateli

Wiecie już pewno o śmierci *Krępowieckiego*. W chorobie swojej pytał mnie się jeszcze czyli Was już doszła wiadomość o przystąpieniu jego do Waszych oświadczeń, zamierzał sobie popierać Was wszelkimi siłami jak tylko mu zdrowie dozwoli, i ciągle ze mną rozmawiał o tém i o przyszłości Demokracji. Przed śmiercią, jedne z ostatnich słów jego były: *Oj Ordega, Ordega!* — Widać że niemógł mu darować iż za jego namową wstąpił był na powrót do Towarzystwa bez poprzedniego rozpoznania działań Centralizacji w ostatnich wypadkach.

Po przeczytaniu tego listu mimowolnie niejednemu z Was przyjdzie uwaga: Kiedyż teraz wierzyć Centralizacji, czyli wtenczas kiedy pisze, czyli wtenczas kiedy mówi? — W sławnym okólniku swoim popisała nam niestworzone rzeczy o poczuciu się *catego Kraju* na siłach, o przystąpieniu do czynu i t. p. — a teraz powiada że cała moc czarodziejska jój usiłowań była w manifestie Krakowskim, gdzie ten niedoszedł tam się powstanie udać niemogło. Przytem nam pisała o *ukończeniu propagandy*, a teraz mówi: że aby ją między ludem szerzyć *musi pierwój szlachtę z nim pojednać*.

Co tam w Centralizacyi za brak znajomości Kraju być musi, i jaka w jój umysłach mąci zarozumiałość, kiedy jeden z jój członków niewaha się z podobnem wystąpić zdaniem!

Takżeby to nasza dumna lecz patrijotyczna szlachta miała podupaść, że aż czekać musi na Daraszów, Heltmanów i t. d. by się w poświęceniach swoich z braćmi pojednać mogła? O szanowni jednacze, pojednajcie pierwój głowy wasze z logiką nim Naród jednać zechcecie!

Nie, — niemasz niedorzeczności któremiby nas Centralizacya niechciała karmić; wszystko dla niej dobre byleby u steru została; obwozi brednie swoje po Sek-

cyach, rozseła po nich emisariuszów dla zyskiwania sobie stronników, a potem — położy nam w rachunkach: podróżę w INTERESIE TOWARZYSTWA.

Wiadomo Wam Obywatele iż Sąd bratni wydał na nas wyrok *bez* naszej obrony, i że Centralizacya złamała prawo i nie ściągnęła tłumaczenia się naszego, chociaż jęj to wyraźnie § 12 postanowienia o sądownictwie nakazuje.

Lecz nie dość na tem. Obaczcie jak Członkowie Naczelnej Instytucyi, mający bydz strożami prawa, nie tylko przestąpili literę jego, ale zdeptali jeszcze i główne zasady Towarzystwa naszego, zasady będące podstawą wszelkich praw naszych.

Po otrzymaniu zaskarżenia o wykreślenie nasze, podaliśmy do Sekcyi Paryż oświadczenie: że chcemy dać objaśnienia sądowi bratniemu, lecz że w te objaśnienia wchodzić muszą fakta, których bez uszczerbku sprawy publicznej *pismu powierzać nie możemy*, że przeto żądamy by nas zawiadomiono przed którą Sekcyą? i kiedy? stawić się mamy, gdyż chcemy sprawę naszą bronić osobiście, a Organizacya Towarzystwa bynajmniej nam tego nie zabrania. Sekcyja Paryż, przesłała żądanie nasze z przeciwną mu swoją opinią, do Centralizacyi, i ta władza — *niedozwoliła nam bronić się osobiście*.

Nie jeden z Was Obywatele nie uwierzy, ażeby śród Francyi, gdzie pod rządem *monarchicznym* wolność i jawność obrony jako jedna z rękojmi społecznych jest zawarowana, ażeby śród Francyi przyszło komu dogłowy, i to jeszcze *demokracie*, by oskarżonemu nie dozwolił się bronić osobiście. — Mniemalibyście że chyba tylko jaki Kapitan-Sprawnik na myśl podobną paśdz może; — tymczasem kto na nią padł? — Oto *Naczelną* nasza Instytucya *demokratyczna!*

Tak to ona pojmuje *Wolność, Równość i Braterstwo!*

I Wy chcecie ażeby Ci ludzi byli Reprezentantami zasad węgielnych odrodzenia się Ojczyzny naszej?

Donoszą nam że w jednej z Sekcyj zaślepieni stronnicy obecnego składu Centralizacyi, niedopuszczają odczytania pism naszych. Jest to nowy rodzaj nadużycia i zgwałcenie ustawy w przepisach objętych § 23b i § 15b. Lękają się oni głosu prawdy i jego wrażenia na bezstronne umysły.

Lecz właśnie dla tego, wszyscy o dobro publiczne gorliwi Obywatele powinni obstawać przy prawie jakie im Ustawa organiczna nadaje; wkłada ona na Sekcje *obowiązek* zbierania i rozbierania spostrzeżeń i uwag nad wszystkim co położenie Towarzystwa obchodzić może. Cóż zaś więcej może je obchodzić jak uwagi nad bezprawiami jakich się naczelne instytucje nasze dopuszczają?

Ostrzegamy więc Obywateli troskliwych o wyjaśnienie prawdy, że: kiedy który z nich chce na posiedzeniu odczytać spostrzeżenia o nadużyciach, Sekcja nie ma prawa odmówienia mu tego bez naruszenia Ustawy.

Wypadki coraz bardziej sprawdzają jak dalece nasz sposób widzenia rzeczy był prawdziwy.

Przypomnijcie sobie Obywatele cośmy Wam przed pięciu miesiącami w pierwszym piśmie naszym powiedzieli: że Centralizacya, chcąc się utrzymać przy władzy, dąży wszelkimi siłami, ażeby *przyczynny ostatnich zdarzeń*, zakryć przed Towarzystwem na zawsze; że członków którzyby jęj niecnym zamysłem przeszkadzali, będzie ogłaszała za wichrzycieli, za burzycieli, że ich wykryśli; i że zwolna może zdoła wykryślić i tych którzy jedynie są w celu dostarczyć Towarzystwa objaśnień.

Sprawdza się to co do joty; lecz skutki nie te będą jakich się Centralizacya spodziewała.

Nas, już wykryślono, — lecz to mniejsza. Nieprzewidziała Centralizacya stanowiska jakieśmy zajęli, i jęj sprzymierzeniec, Ob. Januszewicz, gorzko teraz żałuje że nadaremnie zgwałcił prawo by się z przyrzeczeń swoich wywiązać, gdyż skutek schowania wniosku naszego *ad acta* większą Centralizacji przyniósł szkodę, niż gdybyśmy byli spokojnie w domowym zaciszu Sekcyi Paryzkiej nad niedolą Towarzystwa ubolewali.

Zostaje jeszcze Centralizacji pozbycie się tych co Towarzystwo mogą objaśnić. Wiadomo Wam że tylko trzech jest w tém położeniu: Ob. Alcyato, Malinowski Tomasz, i Jakubowski.

Alcyato został oskarżony w skutek ostatnich wypadków; jako członek Centralizacji powinien był przez *ogół* Towarzystwa być sądzonym, i można się było z tego sądu ważnych dla Towarzystwa spodziewać objaśnień. Tymczasem Centralizacya go podrażniła, on się uniósł, i podał się do wykręślenia; skorzystano czém prędzej z tego uniesienia, i został przez Sekcję Angoulême wykreślony, nie jako *winny* lecz jako sam *žadający wykreślenia*.

Pozostało więc jeszcze dwóch. — Aby się ich pozbyć, oświadczył Obywatel Niedziałkowski iż poda do wykręślenia Tomasza Malinowskiego i Henryka Jakubowskiego, jako główne narzędzia zawichrzeń i na następném posiedzeniu wniosek swój przedstawi. — Tu nastąpił niespodzie-

wany wypadek : Ob. Jakubowski zażądał przez Sekcję: ażeby, kiedy skarga przeciw niemu jest wyniesiona, Centralizacja udzieliła mu kopię dwóch jego oświadczeń, złożonych w niej w Listopadzie roku 1845, gdy się z jęj składu, *w czasie zamierzonego ruchu*, mimo świeżo odbytego wyboru usuwał, gdyż oświadczenia tę będą mu do obrony potrzebne. — Żądanie to Ob. Jakubowskiemu niemałe uczyniło wrażenie : gdyż dotąd, z okoliczności dotyczących się jego wystąpienia, to tylko Towarzystwu było wiadome co Centralizacja w Grudniu 1845 ogłosiła, to jest : że ten Obywatel dla powodów *Centralizacyi wiadomych* do jęj składu należeć nie może.

Tymczasem, na następnym posiedzeniu Ob. Niedziałkowski, zamiast podać swój wniosek, oświadczył że cofa zaskarżenie, gdyż się droga prywatną dowiedział że właśnie Ob. Malinowski w Wersalu zaskarżony został, a ponieważ zaskarżenie Jakubowskiego nie może być od zaskarżenia Malinowskiego oddzielone więc cofa swój wniosek i co do drugiego. — Później dowiedzieliśmy się co miała znaczyć tak nagła zmiana frontu : Centralizacja przestraszyła się wyjścia na jaw owych dwóch pism Jakubowskiego, po których, jak po nici, można było dojść do kłębka jęj nieudolności, i do kłębka fałszów które w zdaniu sprawy o ruchu dnia 14 Lipca popisała. Zarządziła więc następujące manewra : zaskarżyć w Wersalu tylko Malinowskiego, a w Paryżu dać do zrozumienia jakoby i Jakubowski był zaskarżony ; przez to, Jakubowski niebędzie miał prawa żądać pism swoich a tymczasem pozbedziemy się Malinowskiego.

I tak się też stało : w Paryżu myślano że coś wyjdzie na jaw przez zaskarżenie tych dwóch członków, a tymczasem jednego z nich wcale nietknięto, i tylko drugi, Malinowski, przez Sekcję Havre *bez obrony* wykreślony został, i wykreślony w takim rodzaju że Centralizacja w ogłoszeniu wykrylenia jego żadnych powodów położyła nie śmiała.

Jednakże, gdy z każdego zdarzenia, nawet i z podstępnych zabiegów coś pożytecznego dla ogółu wyniknąć może, przeto pamiętajcie Obywatele iż z powyższych matactw pozostaje Wam następująca wiadomość ; « Są w Centralizacji dwa pisma, złożone przed rozpoczęciem ostatniego ruchu, które znaczną część jęj winy wyjaśnić mogą. »

Centralizacja tak mocno kocha naszą Sekcję *protestującą*, że jęj aż osobny okólnik poświęciła. — Porównajcie go obywatela z pismami naszymi, zobaczcie z czyjęj strony uczciwość, dobra wiara, i gorliwość o dobro publiczne, — i zapytajcie się szanownych naczelników : po co marnują szczerpłe fundusze Towarzystwa na podobne druki ?

Pomijamy wszystkie deklamacye tego okólnika, ale pominąć nie możemy zabawnego argumentu z podróży Ob. *Mazurkiewicza* do La Rochelle. Centralizacja dowodzi, że ten Obywatel nie mógł w tamtejszjéj Sekcyi wywierać wpływu w sprawie naszjéj, gdyż był tam *przed* wyrokiem. — To jest przewyborne ! —

Czyliż Centralizacja myśli że Obywatel Mazurkiewicz ma tak czarodziejski talent, iż przybyciem *po* wyroku wpływ na wyrok wywierać może ? —

Z właściwym sobie taktem politycznym, Centralizacya nakazała Sekcyom, ażeby dziękczynnymi modłami obchodziły rocznicę 22 Lutego. Jest to dzień jęj ucieczki od powstania, i być może iż przy podanej okazji chciała od tęj ucieczki nową dla nas Ewę zaprowadzić, jak Mahomet od ucieczki z Mekki.

Tymczasem jęj się nie poszczęściło : na zarządżoném w Batignoles nabożeństwie było wszystkiego zaledwie 50 osób, szkoła polska zaproszona nie przyszła, kazanie spodziewane chybiło, a Francuz żaden się nie ukazał.

Wicie, żeśmy inaczej dzień ten pojmwali. Mielizęśmy się cieszyć że pracą narodu, że jego zapał, że jego poświęcenie się, zostały w samym wybuchu lub stłumione, lub zaniedbane przez słabych i nieudolnych sterników ?

Obchód nasz *żatobny* w Kościele Śgo Rocha odbył się z przyzwoitą powagą i okazałością; rodacy zebrali się w liczbie kilkuset, a między nimi było wielu, którzy nie są emigrantami. Nie przepomnieliśmy przytém i takiej demonstracji jaka się rozsądnie skutecznie dała ; jako demokraci, zaprosiliśmy demokratyczną młodzież francuską, pojęła ona uczucia nasze, mimo namowy nie poszła na radośny obchód Centralizacyi, lecz wraz z nami, w liczbie przeszło tysiąca, westchnęła do Boga za lepszą przyszłością dla Polski.

Nagle i niespodzianie, Centralizacya zarządziła wybory na 21 b. m., oświadczając iż « *w obecnych okolicznościach* » wcześniejsze wybory są pożądane. — Braciom mieszkającym daleko od Paryża musimy wytłumaczyć co znaczą te *obecne okoliczności*.

W dniu 28 Lutego uczyniło dwudziestu pięciu Członków Sekcyi paryżkiej wniosek : ażeby, przy nastąpić mających wyborach, Centralizacya *nie wotowała* i przez to nie wskazywała Członkom na kogo mają wotować. Wniosek ten był uczyniony dosyć wcześnie, gdyż roczne wybory zarządzane były dopiero na dwa miesiące przed kończącym się terminem urzędowania Centralizacyi, a zatem dość było czasu do jego przedstawienia Ogółowi, — ależ ten wniosek był zarazem straszny dla pięciu terażniejszych jęj Członków, gdyż wyraźnym był dowodem nieufności. Centralizacya była nim tęp bardziej przerażona, że podany był prawie przez samych tylko Członków *przybyłych w skutek ostatniego powstania*, którzy się za późno spostrzegli że byli dotąd łudzeni.

Ażeby więc uniknąć grożącego jęj ciosu, zarządziła natychmiast wybory, naznaczając im tak bliski termin, iżby straszliwy wniosek żadną miarą przed wotowaniem nie mógł być uchwalonym. Do ratunku tego przystąpiła tak nagle iż nie miała nawet czasu wygotowania ogólnej listy Członków, i nie wygotowała jęj nawet po dzień dzisiejszy. — Od ostatniej listy, Towarzystwo pomnożyło się o kilkuset Członków ; dawni nowych, nowsi dawnych nie znają, — tęp gorzej dla Ogółu, ale tęp lepiej dla Centralizacyi.

Jeszcze się Obywatele nie takich tylko wybiegów doczekacie.

Paryż, dnia 17 Marca 1847.



